

Pstrąg potokowy 79 cm - Dawid Starzak

Kapitałnego pstrąga potokowego zgłosił do rubryki „Rekordy na plan” Dawid Starzak z Suchej Beskidzkiej. Pstrąg został złowiony na jednej z rzek w Małopolsce. Co ciekawe, kolega Dawid złowił go już trzykrotnie, za każdym razem poprawiając swój rekord życiowy:



„Moja historia związana z tym pstręgiem rozpoczyna się 3 lata i 7 miesięcy temu, kiedy to złowiłem go po raz pierwszy. Mierzył wtedy 58 cm i był to mój nowy PB. Kolejny raz zmierzylem się z tym pstręgiem w dniu otwarcia sezonu następnego roku. Tym razem ryba mierzyła 62 cm i miała do tego sporą masę jak na zimę. Dopiero po powrocie coś mnie tknęło, żeby porównać go z moim poprzednim PB. Kiedy pstrąg potokowy ma swój unikatowy układ kropek, który nie zmienia się przez całe jego życie. Nie myliłem się, okazało się, że to ta sama ryba.

Wielokrotnie odwiedzałem to miejsce, jednak nie dane mi było kolejny raz skusić go na muchę. Zaczęłem obmyślać nowe taktyki, zmieniałem rodzaj podejścia, przynęty, metody, jednak na końcu zestawu pojawiały się inne ryby, nie on. Latem następnego roku dotarło do mnie zdjęcie ryby 73 cm z mojej rzeki. Na pierwszy rzut oka widziałem, że to on po jego charakterystycznym pysku, ale dla pewności rzuciłem okiem na stare zdjęcia, co potwierdziło moje przypuszczenia. „Czyli jeszcze żyje...” pomyślałem.

18 kwietnia br. dałem się namówić koledze na wspólny wypad. Byłem nastawiony sceptycznie, bo pogoda nie była zbyt zachęcająca. Woda była bardzo niska (stan mniejszy niż o ponad pół metra), a woda w głębszych dołkach pozostała lekko „kopnięta”. Gwałtowne porywy wiatru wraz z falami deszczu ze zniechęceniem uniemożliwiały prawidłowe prowadzenie nimf. Pomimo tych przeciwności po jakichś 20 minutach walki z warunkami atmosferycznymi złowiłem pierwszą rybę - piękny potok około 45 cm, gruby jak piłka do rugby.

Po kilkunastu kolejnych rzutach poczułem delikatne zatrzymanie ze stawu. Zaczęłem, wzdusko wygięło się w łokcie. Tętno gwałtownie przyspieszyło, a kolana odmówiły mi posłuszeństwa. „To on!” Ryba zeszła w dół, prosto w stronę dziury, z której ostatni raz wyszła mi do streamera. Kiedy poczułem, że jest u siebie, zanurkowałem, a następnie wzbiła się w powietrze. Potem, sześciokilogramowe cielsko wybiło na metr ponad wodę. Po tym akrobatycznym wyskoku jak oparzony ruszyłem w stronę jamy. Próba podebrania

było kilka. Dopiero po 25 minutach i 220 m, które przeszedłem i przebiegłem w czasie holu, mój przyjaciel wykorzystał idealnie moment, w którym ryba przewaliła się na powierzchnię i wpakował pstręga do podbieraka. Jest, mam go! Kolejny raz! Emocje opadły, a my zaczęliśmy zachwycać się jego piśknem. Przez kilka minut trzymaliśmy go w podbieraku w nurcie, gdy doszedł do siebie zrobiliśmy krótką sesję zdjęciową. Miarka pokazała 79 cm. Po raz trzeci ten sam pstrąg pobił moje PB. Ból w barku i całego przedramienia nie opuścił mnie aż do następnego dnia. Był to najprzyjemniejszy ból barku jaki kiedykolwiek miałem.”

Decyzją Komisji Rekordowych Połowów „WW” Dawid Starzak otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek VISIT 530RD oraz wędkę Steelon FC Basic 0,20/150 m.

Galeriełowców znajdziecie na stronie 6 WW 6/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

Zgłoszenia przyjmujemy TU!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

6 czerwca 2024, 11:31